

W GŁĘBI OBRAZU -

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej
2021

prezentowane dzieła w ramach projektu artystycznego
autorstwa J.Sawickiej i Ł. Huculaka:

GRYMAS 1

GRYMAS 2

GRYMAS 3

Barbara Porczyńska

ORCID: 0000-0002-6928-0843

Instytut Sztuk Pięknych

Uniwersytet Rzeszowski





Udział w drugiej części projektu artystycznego „W głębi obrazu” autorstwa prof. Łukasza Huculaka z ASP Wrocław oraz prof. Jadwigi Sawickiej ISP UR, we współpracy z Muzeum Narodowym we Wrocławiu i Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej.

Współcześni artyści zapraszają widzów w podróż w głąb obrazów dawnych mistrzów, odkrywając nieoczekiwane skojarzenia i zapraszając do spojrzenia na znane dzieła z innej perspektywy. Celem projektu jest wskazanie podświadomych sygnałów, obnażających potrzebę eskapizmu. Przyglądając się historycznym obiektom artyści wydobywają z głębi obrazu, z drugiego planu, wątki związane z aktualną sytuacją, społecznymi lękami i potrzebami.

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej to – jedno z najstarszych instytucji muzealnych w Polsce, o przebogatych zbiorach, ogromnym dorobku naukowym i popularyzatorskim. Prezentowane przeze mnie „Grymasy” odnoszą się do Carskich wrót z Drzewem Jesego z 1 poł. XVIII w. z kolekcji stałej muzeum i nawiązują do lęków czasu pandemii; muzealne obiekty zyskują nowe znaczenie w kontekście aktualnych, ogólnoswiatowych kryzysów.

Kuratorzy:

Jadwiga Sawicka, Łukasz Huculak

Uczestnicy:

Lila Kalinowska, Barbara Komaniecka, Karolina Niwelińska, Barbara Porczyńska, Jacek Machowski





GRYMASY jako dialog z Carskimi Wrotami z Drzewem Jessego z 1 poł. XVIII w. z kolekcji stałej Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej

Przyglądając się Carskim wrotom z Drzewem Jessego moje zainteresowanie wzbudziła **zewnętrzna warstwa obiektu**. Zwróciłam uwagę na to, co nie przetrwało próby czasu. Na braki w układzie stylizowanej winorośli, na zniszczoną polichromię, na brak malowideł w medalionach lewego skrzydła.

I właśnie w tych pustych formach, gdzie wcześniej musiały znajdować się wizerunki przodków Chrystusa, w układach sęków, zadrapań czy ciemniejszych plam, dostrzegłam ukryte twarze. **A właściwie grymasy. Zjawisko pareidolii**, czyli umiejętności dostrzeżenia twarzy w przypadkowych szczegółach, niegdyś pomagało uniknąć zagrożenia ze strony agresora, czy to w postaci zwierzęcia ukrywającego się w zaroślach czy członka innego plemienia.

Pomimo świadomości, że uległam pareidolii, w moim postrzeganiu potworne miny nadal tkwią w pozostałościach po polichromii. Nie każdy jest w stanie je zobaczyć.

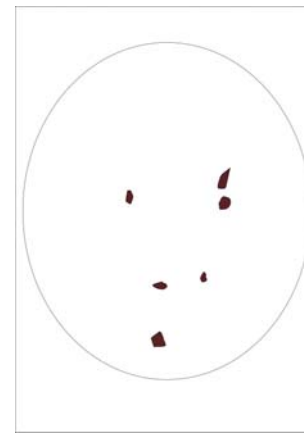
Postanowiłam przekopiować układ grymasów, a następnie na ich podstawie namalować portrety i tym sposobem wydobyć to, co dostrzegłam ukryte w głębi obrazu.

Twarze dostrzeżone na zabytkowym obiekcie są niczym **zwizualizowane lęki**. W tej szczególnej dla nas sytuacji, w czasie wzmożonego niepokoju i poczucia bezradności, niewidzialny wróg może czić się wszędzie. Carskie wrota są zamknięte. Nie każdy może przez nie przejść. Symbolicznie oddzielają *sakrum* od *profanum*. Bezpieczeństwo od zagrożenia. Zakamuflowane twarze zostały dostrzeżone. Mamy szansę zareagować.





Carskie wrota z Drzewem Jessego z 1 poł. XVIII w.
ze stałej kolekcji MN Ziemi Przemyskiej



proces dostrzeżenia twarzy w zniszczonych medalionach;
od lewej: medaliony z Carskich Wrót, szkice przekopiowanego układu twarzy,
a następnie zrekonstruowane portrety:
Grymas 1 (18x24 cm), Grymas 2 (19x22 cm), Grymas 3 (20x23,5 cm),
malarstwo olejne na drewnianych elipsach, 2021